

Julia Hartwig

Westchnienie

O, jakże was kochałam, wy, rzeczy zbyteczne,
przyjaźń, miłość bez granic, poświęcenie, cnoty
spotykane tak rzadko, opłacane drogo,
i jak opłakiwałam każdą zdradę, każde
sprzeniewierzenie, każde nadużycie.

O, jakże was kochałam, rzeczy niekonieczne,
obrazy, słowa, kwiaty, urodziwe twarze,
każdą łąkę kwitnącą, zachody i świty,
o jakże was kochałam, ponad siły prawie,
i jakże mnie gniewało to, że tak zbyteczne

Mijanie się

Tryska krew z łamanego chleba i gwiazda
razi jak błyskawica
Wierz temu co mówię nocą nie słuchaj
co mówię za dnia
Poprzez te liście czarne widzę cię
tak niewyraźnie
słońce dni wygaszonych
Mów do mnie mów do mnie mów do mnie